

Mieczysław Hucal

SZWADRON ŁĄCZNOŚCI PODLASKIEJ BRYGADY KAWALERII

Kolejny artykuł, który powstał na bazie materiałów znajdujących się w archiwum Światowego Związku Polskich Żołnierzy Łączności. Obecnie archiwum znajduje się w bibliotece Centrum Szkolenia Łączności i Informatyki w Zegrzu. W artykule wykorzystałem wspomnienia **kapitana łączności Stanisława Sławińskiego, gen. bryg. Ludwika Kmicic-Skrzyńskiego** oraz **st. sierż. Jerzego Wiśniewskiego**. Artykuł poświęcony jest Szwadronowi Łączności Podlaskiej Brygady Kawalerii, na przykładzie którego chciałem zaprezentować jak wyglądała łączność w kawalerii w okresie międzywojennym. **Staralem się zachować oryginalną składnię i słownictwo.**

Oto jak zapamiętał to kpt. Stanisław Sławiński.

Konna Łączność, to najmłodsze dziecię kawalerii, które w tragicznym wrześniu 1939 roku było zaledwie w wieku ząbkowania. Stanowiły ją **szwadrony łączności brygad kawalerii**.

Nie posiadając dokładnych danych o wszystkich szwadronach łączności, a nie chcąc się narazić na zarzut nieścistości - ograniczę się do przedstawienia sylwetki jednego szwadronu, który powstał pierwszy, był jakby doświadczalnym, gdyż na wzór niego powstawały kolejne inne szwadrony.

Do tzw. Konnego plutonu Łączności Białostockiej Brygady Kawalerii w Białymstoku (tylko 3 brygady go posiadały), dołączył pluton radio z radiostacjami R.K.D. (radiostacje korespondencyjne dywizji), z dowódcą i pełną wyszkoloną obsługą, wydzielony z Pułku Radiotelegraficznego w Warszawie. W ten sposób powstał tzw. Oddział Łączności Białostockiej Brygady Kawalerii (W 1937 r. przemianowanej na Podlaską Brygadę Kawalerii).

W roku 1935 oddział ten przemianowany został na **Szwadron Łączności Białostockiej Brygady Kawalerii**. Szeregowcy łączności na ułanów, sierżanci na wachmistrzów, a tylko dowódca, kapitan nie został rotmistrzem, gdyż pozostał nadal w korpusie oficerów Wojsk Łączności.

Żołnierzom szwadronu, a więc i oficerom zamieniono patki łączności na kawaleryjskie proporczyki w tych barwach, a więc czarno- chabrowe. Szwadron Łączności był jednostką samodzielną, podległą dowódcy brygady, poprzez dowódcę łączności brygady. Gospodarczo

należał do 10 Pułku Ułanów, który był jednocześnie oddziałem ewidencyjnym wszystkich szeregowych szwadronu.

W normalnym życiu koszarowym szwadron dzielił się na dwa plutony: telefoniczny i radio oraz drużynę gospodarczą, natomiast na manewrach i różnych większych ćwiczeniach, występował jako szwadron trzyplutonowy: pluton stacyjny, pluton budowlany telefoniczny, pluton radio oraz drużyna dowódcy.

Organizacja tych plutonów nie była stała - zależała od sprzętu, jaki szwadron otrzymywał do wypróbowania oraz od wymagań taktyczno-operacyjnych. Wystarczy wspomnieć, że w okresie swego krótkiego istnienia, szwadron wyposażony był w trzy różne typy taczanek pod sprzęt telefoniczny o różnych zaprzęgach: cztero, trzy i dwukonnych. Pluton radio uzupełniany był różnymi nowymi radiostacjami, a więc: N1, N2, S, co wymagało zwiększenia stanu żołnierzy w plutonie nieraz dwukrotnie i więcej.



Radiostacja N1 na taczance

Ustaloną ostatecznie organizację o pełnym etacie bojowym, szwadron osiągnął przy mobilizacji przed kampanią wrześniową w 1939 roku.

Wyszkolenie

Wyszkolenie szwadronu łączności nie było rzeczą łatwą. Cały szwadron musiał przejść normalne wyszkolenie kawaleryjskie, a więc z jazdy konnej, woltyżerki, władania szablą, wyszkolenia strzeleckiego, bojowego, musztry konnej i pieszej, regulaminów. Niezależnie od tzw. wyszkolenia liniowego, które bardzo przydało się w kampanii wrześniowej, trzeba było również wyszkolić radiotelegrafistów, radiofonistów, telefonistów i sporo innych specjalistów przewidzianych etatem. To ogromne zadanie spoczywało na 2 oficerach (w tym dowódca szwadronu) i 4. zawodowych podinstruktorach, kilku

nadterminowych (w etacie figuruje 4. oficerów, tzn. 2. służby stałej i 2. zmobilizowanych z rezerwy). Dużym utrudnieniem był notoryczny brak czasu, który potrzebny był także na konserwację różnorodnego sprzętu technicznego, no i na obrządki koni. Koni szwadron miał bardzo dużo w stosunku do ilości ludzi, miał więcej niż szwadron liniowy w pułku kawalerii. Tłumaczy się to tym, że szwadron łączności miał duży procent koni pociągowych, a więc na jednego jeźdźnego wypadały dwa konie.

Zamiast rozwodzić się nad szkoleniem poszczególnych specjalistów - przedstawię pracę dwóch podstawowych elementów działania szwadronu. Istotą działania kawalerii jest ruch toteż charakterystyką konnej łączności jest łączność w ruchu.

Wyobraźmy sobie normalnie maszerującą kolumnę kawalerii stępem i kłusem na przemian. W kolumnie tej porusza się drużyna R.K.D. Na jej czele jedzie konno dowódca i pilnie obserwuje teren, wybierając odpowiednie miejsca na ewentualne rozwinięcie radiostacji (R.K.D. nie była dostosowana do korespondencji w ruchu). Za R.K.D. o zaprzęgu czterokonnym powożone z koni (jeźdźni) jedzie trzech radiotelegrafistów konno, a czwarty zwykle najlepszy jedzie na R.K.D. z tzw. R.O.D. (radiostacja odbiorcza) ze słuchawkami na uszach. Raptem w słuchawkach zabrzączały znaki Morse'a i „radzista” krzyczy „wołają nas”. Dowódca daje rozkaz „R.K.D. „za mną galopem marsz”. Czasem R.K.D. robi półwołty i pędzi w przeciwnym kierunku marszu, czasem wyprzedza kolumnę, a czasem po prostu zjeżdża w bok, zależy to od terenu. Obsługa w galopie zeskakuje z koni. Koniowodny nie zatrzymując się pędzi dalej, by ukryć się przed lotnikiem. Obsługa odprzodkowuje radiostację, a jeźdźni z przodkiem dołączają do koniowodnego. Najpierw ustawia się maszt teleskopowy z trzema promieniami antenowymi, potem rozwija się siatki miedziane tzw. przeciwwagi, które są uziemieniem radiostacji, a następnie jeden radiotelegrafista uruchamia aparaturę, drugi zabiera się do kręcenia prądnicy ręcznie, zasilającej nadajnik, a radzista wciąż słucha. Czasami praktykowało się, że radiostacja wołająca nie czekając na zgłoszenie się radiostacji wołanej nadaje wiadomość w nadziei, że radzista odbierze. Radiostacja wołana po rozwinięciu się pokwituje odebrany telegram. Ten system załatwiania korespondencji w marszu mógł się udawać tylko przy doskonale wyszkolonej i wypoczętej obsłudze. Był on bardzo praktyczny, gdyż znakomicie skracał czas korespondencji, podczas którego rosła ilość kilometrów między R.K.D. a maszerującą kolumną, która przecież nie czekała.



Radiostacja RKD podczas pracy

Doskonała obsługa R.K.D. to:

1. Odbiór i nadawanie znaków Morse'a, minimum 50 znaków na minutę. (R.K.D. zasadniczo pracuje na klucz - zasięg 80 km, na fonię - 10 km),
2. Szybkie, wyraźne pismo,
3. Znajomość aparatury taka, by móc nie tylko na niej pracować, ale i usunąć różne uszkodzenia. (R.K.D. była bogato zaopatrzona w części wymienne i podręczny warsztat).
4. W najwyższym stopniu opanowana musztra stacyjna.
5. Doskonale wyszkolenie jeździeckie i wołyżerskie.

Wartość linii telefonicznej polega nie tylko na tym, by dobrze działała ale i także na tym, by na czas była gotowa. Normalnie linie telefoniczne rozwija się z konia i to w galopie. Przeważnie linie ciągnie się obok drogi, ale zdarza się, że i na przełaj. Pierwszy pędzi dowódca patrolu z polowym aparatem telefonicznym, za nim tzw. zwijakowy, który jedną ręką trzyma wodze, a w drugiej zwijak z bębniem kabla. Następny to rękawicowy, który ma specjalną rękawicę i wodzi ręką w rękawicy po kablu poprawiając go, by rozwijany kabel zbyt nie naciągał się. Ostatni, konny telefonista, ma zapasowy bęben kabla i w odpowiednim momencie podaje go zwijakowemu, a sam zeskakuje z konia dla dokonania złącza. Zatrzymuje się także dowódca, który włącza się swoim aparatem do linii i czasem otrzymuje z centrali jakieś polecenia. Zwijakowy i rękawicowy po wymianie bębna, nie czekają na dowódcę ale rozwijają linię dalej. Na taczance telefonicznej jedzie obok woźnicy

sprzętowy, którego zadaniem jest utrzymanie sprzętu w gotowości użycia, np. przygotowanie następnego bębna kabla do rozwijania, w razie potrzeby pomaga on ostatniemu telefoniście w zrobieniu przejścia nad drogą, rzeczką, kanałem, czy rowem przy pomocy tyczek, albo tzw. podpór naturalnych. Oczywiście dowódca i ten trzeci telefonista po wykonaniu swoich czynności galopują na swoje miejsca w patrolu. Konny telefonista, podobnie jak radiotelegrafista powinien szybko i wyraźnie pisać, doskonale znać sprzęt jakiego używa, być zgranym w zespole patrolu i być bardzo dobrym jeźdźcem i wołyżerem.



Telefonista na koniu

Na zakończenie tego rozdziału, podam krótką uwagę o radiostacjach N2, N1 i S. Wspólną cechą tych radiostacji było ich działanie na fonię i łatwość w obsłudze, tak, że każdy telefonista mógł je obsługiwać. Łatwość w obsłudze polegała na tym, że nie wymagały strojenia, ani odbiornika, ani nadajnika. Po prostu nastawiało się nadajnik i odbiornik na dany numer fali, a numer fali fabrycznie nastrojony był na odpowiednią długość fali (częstotliwość), nazwało się to fachowo, że radiostacja była sterowana kwarcem. Radiostacje N1 i N2 były tzw. radiostacjami niższego rzędu, mieściły się w wygodnych karetkach na kołach o oponach samochodowych, o doskonałym dwukonnym zaprzęgu powożonym

z kozła. Obsługa (dwóch radiofonistów) zabezpieczona od deszczu i wiatru, miała doskonałe warunki do pracy. Radiostacja N1 przeznaczona była dla dowództwa brygady, dla łączności w dół, tzn. z pułkami. Radiostacja N2 przeznaczona była dla pułków, dla łączności między pułkowej z dowództwem brygady. Radiostacja „S” była odpowiednikiem angielskich „walkie-talkie”, tzn. przenośna, przystosowana do przytroczenia na konia jucznego. Radiostacja ta przeznaczona była dla pododdziałów (szwadrony, baterie, kompanie itp.).



Taczanka z radiostacją N2

Szwadron Łączności Podlaskiej Brygady Kawalerii w Kampanii Wrześniowej

Szwadron miał wielkie szczęście żołnierskie wziąć czynny udział w skutecznym wypadzie rozpoznawczym Podlaskiej Brygady Kawalerii na Prusy Wschodnie. Ta akcja była dla szwadronu dobrze zdanym egzaminem z jego gotowości bojowej. Dalsze działania Podlaskiej Brygady Kawalerii to nieustające walki i forsowne marsze, przeważnie nocami, nie dające wytchnienia ani ludziom ani koniom. W tych warunkach szwadron już od 10 września dostawał oprócz swych właściwych zadań technicznych, także zadanie liniowe. A oto ciekawsze zadania bojowe.

Dnia 13. września szwadron wsparty ogniem baterii 14 DAK’u opóźniał napór czołgów nieprzyjaciela w rej. miejscowości Pietraszki, będąc strażą tylną brygady.

Dnia 14. września w rejonie m. Miszuki, pow. Łapy, z rozkazu dowództwa brygady szwadron wysłał oficerski patrol bojowy w sile plutonu, dla nawiązania kontaktu z 5 Pułkiem Ułanów. Zadanie patrol wykonał.

Dnia 26. września szwadron wzmocniony taczanką ckm z 9 PSK dostał zadanie zlikwidować bandy dywersyjne w rej m. Pulmo, nad jeziorem Pulmo.

Dnia 5. października szwadron wzmocniony 40-ma kanonierami z 14 DAK'u zamyka przejście w m. Orle Gniazdo na południe od m. Krzywda. Czołgi, a następnie piechota nieprzyjaciela zostały ostrzelane i wycofały się z tego kierunku (każdy patrol w szwadronie, już po mobilizacji, ponadetatowo wyposażony został w lekkie karabiny maszynowe).

Te dodatkowe zadania bojowe, które szwadron otrzymywał, nie przeszkadzały mu zapewniać dowódcy brygady łączności technicznej z oddziałami aż do ostatniej niemal godziny działania Podlaskiej Brygady Kawalerii. We wrześniu 1939 roku szwadronem dowodził kpt. Jan Anatol Jurewicz.

Zakończenie

Artykuł ten może należałoby zakończyć na opisie działań bojowych szwadronu, ale należy wspomnieć jeszcze o jednym ważnym aspekcie, a mianowicie o jego działalności społecznej i kulturalnej.

Wojsko Polskie było nie tylko wytwórnią rzemieślników wojennych, ale także społeczną instytucją, która wychowywała młodzież poborową w patriotyzmie na prawych obywateli, świadomych swoich obowiązków w stosunku do Ojczyzny.

Pomimo obfitego programu szkoleniowego, żołnierze szwadronu znajdowali czas na takie rzeczy jak:

1. Łącznościowe szkolenie cywilnych zespołów OPL (obrona przeciwlotnicza);
2. Szwadron był inicjatorem i współzałożycielem klubu krótkofalowców. Oficerowie szwadronu przeszkolili kilkaset młodzieży szkolnej obojga płci ze wszystkich szkół średnich Białegostoku w zakresie radiotechniki potrzebnej do uzyskania licencji na posiadanie własnego nadajnika. Klub miał radiostację nadawczo-odbiorczą, pracującą na licencji jednego z oficerów szwadronu;
3. W szwadronie prosperowało aktywne koło dramatyczne;
4. Szwadron posiadał własny zespół tańców narodowych;
5. Posiadał zespół wokalny-muzyczny rewelersów. mający wielkie powodzenie;
6. Miał wreszcie zespół rewiowy, ze słynnym na całą Brygadę szwadronowym „Chaplinem-akrobatą”. Zespół ten na manewrach objeżdżał wszystkie oddziały Brygady, produkując się pod gołym niebem ku uciesze nie tylko żołnierzy, ale i okolicznej ludności cywilnej. To głównie dla niej urządzone były te imprezy, widowiskowe, zgodnie z wytycznymi **dowódcy Brygady gen. Kmicic-Skrzyńskiego**, który był krzewicielem idei łączności wojska

z ludnością cywilną, wzniecenia w niej zaufania i przywiązania do wojska.

Etat Szwadronu Łączności Podlaskiej Brygady Kawalerii

Wyszczególnienie	Ofic.	Podofic.	Ułani	Konie	Uwagi
Dowódca Szwadronu	1			1	
Wachmistrz szef		1		1	
<u>Poczet dowódcy</u>					
Pocztowy osobisty			1		
Luzak			1	1	
Kierowca samochodu			1		1 samochód osob.
Trębacz			1	1	
<u>Pluton Stacyjny</u>					
D-ca, pocztowy osobisty, luzak	1		2	2	
Zastępca dowódcy		1		1	
2 patrole tel. stac.		2	10	12	2 taczanki tel.
1 patrol telerg.		1	5	6	1 taczanka tel.
2 patrole łączn. z lotn. (konne)		2	4	6	
1 patrol łączn. z lotn.(motorowy)		1	2		1 motocykl
2 patrole nasłuchowe		2	4		2 samochody osob.
<u>Drużyna gońców</u>					
na samochodach osobowych			2		2 samochody osob.
na motocyklach			2		2 motocykle
na rowerach			6		6 rowerów
konnych			6	6	
<u>Pluton telefoniczny</u>					
D-ca, pocztowy osobisty, luzak	1		2	2	
Zastępca dowódcy		1		1	6 taczanek telef.
6 patroli telefonicznych		6	30	36	
<u>Pluton radio</u>					
D-ca, pocztowy osobisty, luzak	1		2	2	
Zastępca dowódcy		1		1	
2 drużyny R.K.D.		2	12	8	
1 drużyna N1		1	3	3	
<u>Drużyna parkowa</u>					
Dowódca		1			1 samochód osob.
2 kierowców, 4 obsługa			6		2 samochody cięż.
<u>Drużyna gospodarcza</u>					
Dowódca		1		1	
Kuchnia polowa, dowódca		1	6	8	Wóz przykuchenny
2 kucharzy, 2 jezdnych					żywnościowy

2 woźniców					kuchnia
Podoficer furaż., 2 woźniców		1	2	5	2 wozy taborowe
Podoficer amunic., 2 woźniców		1	2	5	2 wozy taborowe
Podoficer sanitarny		1		1	
Podoficer weterynaryjny		1		1	
Podkuwacz, kuźnia polowa		1	1	3	1 wóz
Tabor bagażowy, 5 woźniców			5	10	5 wozów tabor.
Razem	4	29	118	124	

Uwagi do etatu:

1. Etat odtworzony z pamięci, ale na tyle dokładny, że daje obraz jednostki;
2. W rubryce „Podofic.” byli też st. ułani, a nawet kilku ułanów;
3. Radiostacje R.K.D. i kuchnie miały zaprzęgi 4-konne (jezdni);
4. Taczanki tel. N1, wozy taborowe miały zaprzęgi 2-konne (woźnicy);
5. Uzbrojenie: 18 pistoletów VIS, reszta kbk i bagnety, konni wyposażeni również w szable. Wszyscy w łopatki i maski p. gazowe.

Dowódca Podlaskiej Brygady Kawalerii gen. bryg. Ludwik Kmicic-Skrzyński



Uwagi dodatkowe (dowódcy brygady) do organizacji Szwadronu Łączności Białostockiej (Podlaskiej) Brygady Kawalerii”.

O ile dobrze pamiętam, to w pierwszej fazie rozbudowy łączności w kawalerii zostały zorganizowane trzy brygadowe plutony łączności, przy trzech brygadach kawalerii. Jednym z nich był zorganizowany w 1933 roku pluton w Białostockiej Brygadzie Kawalerii (na Podlaską została przemianowana w 1937 roku).

W mniej więcej rok po zorganizowaniu tego plutonu Marszałek Józef Piłsudski powołał do GISZ'u (Generalny Inspektorat Sił Zbrojnych) na odprawę tych dowódców wielkich jednostek kawalerii, w których były brygadowe plutony łączności. W odprawie brali udział także przedstawiciele departamentów kawalerii i łączności Sztabu Głównego i paru oficerów GISZ'u. W czasie odprawy, Marszałek wypytywał o wartość brygadowych plutonów łączności, ich użyteczność pracy, oraz o ich braki. Odprawa trwała chyba ze 2 godziny. Dowódcy brygad poruszyli sprawę rozbudowy plutonów do szwadronów, zmotoryzowanie ich i w ogóle dostosowanie do ruchowych działań kawalerii. Była też mowa o wyposażeniu szwadronów w radio.

Szwadron łączności brygady otrzymywał różny sprzęt łączności do wypróbowania i zaopiniowania jego przydatności. Tak np. na jakichś ćwiczeniach specjalnych w rejonie Białegostoku, była wypróbowana taczanka łączności, przeznaczona do budowy linii telefonicznej w marszu, wprost z taczanki. Budowa przy szosie szła bardzo szybko. Problemem było to, że przeszkadzały w budowie słupy telegraficzne, lub inne przeszkody obok drogi. W rezultacie kabel leżał albo w rowie, bądź tuż przy drodze. W pierwszym wypadku kabel mógł zamakać, w drugim było niebezpieczeństwo zerwania go przez konie. Innym problemem było to, że na skrzyżowaniu dróg trzeba było podwieszać kabel, inaczej byłby zdeptany przez konie. A więc dodatkowa robota, potrzebny dodatkowy sprzęt, na który już nie było miejsca na taczance. Trzeba było uruchomić za taczanką inny wóz z obsługą, która by tę pracę wykonała. Miało nastąpić udoskonalenie tej taczanki, ale później już o niej nie słyszałem.



Testowa taczanka łączności

Relacje st. sierż. Jerzego Wiśniewskiego z dn. 7.01.1975 i 23.01. 1976.

„Chciałbym dodać kilka słów ... służyłem w tym szwadronie lat siedem”.

W połowie lipca 1930 roku z 1. Pułku Łączności (Zegrze) z 9 kompanii (konnej) został wydzielony pluton łączności z przeznaczeniem dla Brygady Kawalerii Białostok w składzie: dowódca - por. R. Relich, 1 st. sierż. zaw.; 1 plut. zaw., 2 kaprali zaw; 1 kapral sł. czynnej (**czyli w/w**); 3 patrole telef. po 4 szer. (12 szer.); 1 patrol stacyjny - 5 szer.; 1 patrol płacht do łączności z lotnikiem - 2 szer.; 1 patrol sygnalizacji świetlnej - 4 szer.; 1 luzak dowódcy - 1 szer. Razem oficerów - 1, podoficerów - 5, szeregowych - 24.

Wyposażenie w sprzęt łączności, które pluton otrzymał z pułku to: 1 łącznica 5-cio połączeniowa, 5 aparatów telefonicznych, 15 km kabla, 4 zestawy narzędzi, 2 aparaty do sygnalizacji świetlnej, 1 zestaw płacht do łączności z lotnikiem. Uzbrojenie: krótkie karabinki francuskie, szable, 1 para ładownic. Umundurowanie: komplet umundurowania sukienego, koc.



Dwukółka telefoniczna używana w kawalerii

Transportem kolejowym bez koni i siodeł, pluton wyładował się w rejonie Grodna (stacja kolejowa Mosty) gdzie Brygada była na koncentracji i dokwaterowany został do 1-go Szwadronu Pionierów, tylko pod względem gospodarczym (wieś Komotowo nad Niemnem). Po otrzymaniu koni, częściowo z pułków Brygady, częściowo ze Szwadronu Pionierów i po przeglądzie przez dowódcę Brygady, pluton zaczął intensywne szkolenie w jeździe konnej i budowie linii telefonicznej z konia.

Po powrocie z manewrów pluton został zakwaterowany w jednym budynku z 1. Szwadronem Pionierów, dzieląc z nim też stajnię. Pluton Łączności nie otrzymywał przydziału rekrutów, uzupełnienia przychodziły z różnych batalionów łączności już po roku odbytej służby, ale bez wykształcenia kawaleryjskiego, co stwarzało ogromne trudności. Pierwszy przydział rekrutów zaczął się w roku 1934. Od roku 1931 pluton zaczął otrzymywać więcej sprzętu łączności, otrzymał też 2 motocykle z koszami i przydział 2 motocyklistów.

Pod względem gospodarczym Pluton Łączności razem ze Szwadronem Pionierów należał do 14. Dywizjonu Artylerii Konnej, pod względem ewidencyjnym do 10. Pułku Ułanów. Jednak pod względem personalnym tak oficerów, podoficerów i szeregowych zawsze należeli do Dowódcy Łączności przy M.S. Wojsk.

W roku 1932 dowództwo Plutonu Łączności objął kpt. W.L. Eugeniusz Trzeciak. W tym też roku Pluton otrzymał nowe polskie karabiny i nowe polskie siodła.

W roku 1933 Pluton został przeniesiony do koszar im. gen. Sowińskiego z przydziałem gospodarczym i ewidencyjnym do 10. Pułku Ułanów, tworząc samodzielną

jednostkę.

W roku 1934 było w Plutonie kilku podoficerów zawodowych na przeszkoleniu dla Pomorskiej i Wileńskiej Brygady Kawalerii.

W tym też roku z Pułku Radiotelegraficznego z Warszawy został przydzielony Pluton Radio wraz z obsługą, sprzętem i końmi, tworząc z Plutonom Łączności - Oddział Łączności Podlaskiej Brygady Kawalerii, przemianowany później na Szwadron Łączności.

W lutym 1937 r. zostałem przeniesiony do nowo formującego się Szwadronu Łączności Krakowskiej Brygady Kawalerii.

Jeszcze kilka słów o Szwadronie Łączności Podlaskiej Brygady Kawalerii z lat organizacji. Wiosną 193? (nieczytelna cyfra)r. pluton łączności (późniejszy Szwadron) Brygady otrzymał przydział kilku szeregowych łączności rezerwy na okres 6 tygodni. Byli to żołnierze już starsi wiekiem, wszyscy po odbytej służbie wojskowej w czasie wojny 1918-1920. Żołnierze ci nadzwyczaj chętnie uczyli się budowy linii telefonicznych pieszo i z konia, nowych regulaminów łączności musztry i regulaminów służby wewnętrznej. Zdaje mi się, że do czasu to jest do 1939 r. więcej rezerwistów do szwadronów łączności nie powoływano. Natomiast co roku przydzielani byli podchorążowie łączności rezerwy. Na przykład dwukrotnie był pchor. rez. łączności Składkowski (syn gen. Składkowskiego), pchor. rez. łączności Stodolski. W czasie ostatniej wojny kapitan w 5. Batalionie Łączności 5. K.D.P. i wielu innych.

W roku 1931 Pluton otrzymał do wypróbowania aparat podsłuchowy sieci telefonicznych. Działał on na odległość 200—300 m. od linii telefonicznej. Pewnego dnia patrol mój wybudował linię telefoniczną z konia do pewnej wioski w pobliżu Białegostoku. Stację telefoniczną zainstalowałem w domu jednego gospodarza. Ten chcąc nam zaimponować nowym patefonem zaczął grać płyty. Chcąc rozweselić obsługę centrali telefonicznej w koszarach, położyłem aparat koło patefonu i włączyłem go nie wiedząc, że dowódca Brygady płk. Kmicic-Skrzyński przyjechał wypróbować aparat podsłuchowy i zamiast normalnego nadawania i odbierania telegramów usłyszał muzykę. Skończyło się to dla mnie raportem karnym.



Telefonista na koniu

Zimą 1931/32 Pluton Łączności Brygady na ćwiczeniach zimowych dla Kursu Oficerów Łączności przy W.S. Woj. otrzymał pojazd motorowy na gąsienicach wraz z kierowcą (coś w rodzaju „Carriers’a” tylko dłuższy) do wypróbowania. Wmontowane w nim były gotowe do rozwijania bębny kabla, 2 aparaty telefoniczne, zestaw narzędzi, po bokach przygotowane tyczki. Obsługa z naszego plutonu - 3 szeregowych. Budowa linii telefonicznej wyglądała w ten sposób: kabel rozwijał się automatycznie w czasie biegu pojazdu, a jeden z obsługi odrzucał tyczką kabel na bok drogi. Nie było to potrzebne gdy budowało się linię na przełaj. Chcąc kabel łączyć pojazd musiał się zatrzymać. Po zakończeniu ćwiczeń pojazd zabrano.

W roku 1933 pluton otrzymał polskie kbk i nowe siodła.



Autor artykułu przed koszarami na ul. Kawaleryjskiej w Białymstoku, gdzie przed wojną stacjonował 10 Pułk Ułanów Litewskich wchodzący w skład Podlaskiej Brygady Kawalerii

Z dużym sentymentem opracowywałem ten artykuł, ponieważ ja również spędziłem pięć lat swego żołnierskiego życia w Białymstoku, służąc tutaj w 25 pułku łączności. To miejsce ma swój urok i magię, która nawet po latach powoduje, że chce się tutaj wrócić. Cieszę się, że dzięki bogatemu archiwum Światowego Związku Polskich Żołnierzy Łączności mogłem przybliżyć historię pierwszych białostockich łącznościowców.

Dla historycznej poprawności chcę poinformować, że obecnie stacjonuje tutaj 18 białostocki pułk rozpoznawczy, który również w swoich strukturach ma pododdziały łączności, dzięki czemu tradycja białostockich łącznościowców jest nadal kontynuowana. Warto też przypomnieć, że w tym roku w Białymstoku powstał oddział Światowego Związku Polskich Żołnierzy Łączności, którego członkowie zapewne nie pozwolą by zapomnieć o łącznościowych tradycjach tego miejsca.